

Jak przygoda to tylko w Warszawie – Korsakówna, Santor

W tym mieście codziennie od rana

Przeżywasz to samo, co krok:

Zdumienie, ulica nieznana,

Olśnienie, nieznany ci blok

Dziś rano twe dłonie dziewczęce

Mieszały i wapno i piach

Wieczorem olśnienie w kwiecistej sukience

Ładna jesteś jak, ładna jesteś jak ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa to w maju, gdy kwitną bzy

A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,

A jak walczyk, to z panną taką jak ty!

Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś
Widział Warszawę tak piękną jak dziś?

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa, to z panną taką jak ty!

Krakowskie Przedmieście ku schodom,

Ku schodom ruchomym i w dół

Przygodo, warszawska przygodo,

Gdzie szukać cię, jeśli nie tu

Na rynku przygrywa muzyka,

Do tańca podaje nam takt,

To grają, chodź, prędeej,

Naszego walczyka

Jak przygoda, to

Jak przygoda, to ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa to w maju, gdy kwitną bzy

A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,

A jak walczyk, to z panną taką jak ty!

Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś
Widział Warszawę tak piękną jak dziś?

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa, to z panną taką jak ty!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa to w maju, gdy kwitną bzy

A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,

A jak walczyk, to z panną taką jak ty!

Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś
Widział Warszawę tak piękną jak dziś?

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,

Jak Warszawa, to z panną taką jak ty!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych